

№ 147.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Sw. Ananiasza M.
Sroda Sw. Józefa Kalas.
Czwart. Sw. Antoniego Z.
Piąt. Sw. Izaayasza Pr.
Sob. Sw. Cyryla i Met.
Niedz. Błog. Jana z D.
Pon. Sw. Weroniki P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 06.
Zachód słońca: godz. 8 m. 19.
Dł. dnia godz. 16 m. 35.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 3.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 3 lipca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Interpelacya Kola polskiego,

wniesiona d. 29-go czerwca.

Do pana prezesa Dumy.

Wniosek.

Od r. 1881 w mieście gubernialnem, Piotrkowie, istnieje trzyklasowa szkoła początkowa miejska, Aleksandrowska, utrzymywana z fundusów miejskich, według rozkładu. Kiedy w r. 1880 obywatele piotrkowscy wnieśli starania o otwarcie tej szkoły i wyrazili gotowość zapewnienia jej koniecznych fundusów, wyraźnie zastrzegli sobie, zgodnie z przepisami o szkołach, utrzymywanych z fundusów nieskarbowych, prawo zarządzania działem gospodarczym szkoły i kontroli wydatków z sum, należących do szkoły (w tym celu opłata, pobierana za naukę, miała być wnoszona do kasy miejskiej), wreszcie prawo przedstawiania kandydatów na posady nauczycieli. Cel otwarcia szkoły polegał na tem, aby dzieciom miejscowej ludności miejskiej, przeważnie z klas rzemieślniczych i drobnokupieckich, nie posiadających dostatecznych środków albo zdolności do przejścia kursu gimnazyalnego, dać zakończone wykształcenie niższe, jako przygotowanie do przyszłej działalności społecznej. Ani jednego z tych warunków nie spełniono po otwarciu szkoły. Kandydaci na miejsca nauczycieli, posiadający odpowiednie warunki naukowe, byli systematycznie odrzucani, a mianowane były osoby bez dostatecznego przygotowania umysłowego i wpływające źle na dzieci, ale konieczne pochodzenia rosyjskiego; opłatę za naukę rozkazano wnieść do kasy skarbowej, zjad była wydatkowana tak samo, jak wnoszona corocznie przez mieszkańców miasta na utrzymanie szkoły suma 4,000 rb., bez kontroli ze strony miasta; w szkole nieraz brakło miejsca dla dzieci, płacących podatek szkolny, ponieważ miejsca wolne były obsadzane przez dzieci strażników ziemskich, zebrane ze wszystkich końców gubernii. Pod względem naukowym i wychowawczym szkoła zupełnie nie odpowiadała swemu zadaniu, dążąc wyłącznie do osiągnięcia celów politycznych ruszczenia; szkoła zmuszała dzieci, zaledwie obznajomione z alfabetem ojczystym, do uczenia się różnych przedmiotów kursu w obcym im języku rosyjskim wstrzymując przez to normalny rozwój umysłowy uczniów i wypuszczając ze szkoły ludzi jako tako mówiących po rosyjsku, ale zupełnie nie przygotowanych do oczekującej ich działalności praktycznej.

Wszystkie protesty i skargi ludności miejskiej na bezprawia, których się dopuszczano, wyższe władze szkolne systematycznie pozostawiały bez skutku. I tak to trwało w przeciągu lat 24. Wreszcie w zeszłym 1905 roku cierpliwość ludności wyczerpała się i dzieci polskie, za zgodą ro-

dziców, jednomyślnie porzuciły szkołę, w której już od 1½ roku ze środków, pochodzących z pracy miejscowej ludności opodatkowanej, pobiera naukę około 70 dzieci przeważnie obcych miastu i ludności miejscowej.

Obywatele piotrkowscy, zebrawszy się d. 12 września 1905 r. w magistracie miejskim, protokólnie rozpoczęli starania u p. ministra oświaty, general-gubernatora warszawskiego i kuratora warszawskiego okręgu naukowego, aby przywrócono im prawo kontroli nad gospodarką i stroną naukową szkoły, które zastrzegli sobie przy jej otwieraniu i które wypływają z postanowień co do szkół, utrzymywanych nie ze środków rządowych, jak również, aby, zgodnie z okólnikiem ministra oświaty z d. 29 czerwca 1905 roku, wykłady wszystkich przedmiotów, oprócz języka rosyjskiego, historii i geografii Rosyi, prowadzone były w języku rodzinnym uczniów, t. j. w języku polskim, chociażby z tego powodu szkoła miała odstąpić od tych znikomych praw, jakie są do niej przywiązane obecnie.

Na te starania, zarówno jak na uprzedzający je telegram na imię ministra oświaty, odpowiedzi dotychczas niema, wskutek czego osoby interesowane, wobec zbliżającego się początku nowego roku szkolnego znajdują się w położeniu bez wyjścia.

Na podstawie przytoczonego wyżej prosimy szan. pana prezesa o zaproponowanie Dumie państwowej interpelacyi ministra oświaty:

Czy znane mu są wyżej przytoczone fakty, jeżeli zaś znane, to czy przedsięwziął on należyte środki, aby zadośćuczynić prawnym żądaniom mieszczan piotrkowskich; jeśli zaś środki te nie są zarządzone, to dlaczego.

Interpelacya posła grodzieńskiego, Marcina Żukowskiego,

poparta podpisami członków Kola polskiego, wniesiona d. 28 czerwca.

Do pana prezesa Dumy.

Wniosek nagły.

Posel do Dumy państwowej z gub. grodzieńskiej, M. M. Żukowski, dziś, 28 czerwca, otrzymał telegram następującej treści:

«Wczoraj, warszawski sąd wojenny skazał na śmierć nasze dzieci i mężów, Andrzeja Ostaszewskiego, Józefa Onichimiuka, dwóch Borowskich, Adama Sawickiego, Marcina Kalinowskiego, a Piotra Onichimiuka, Józefa Augustynowicza, Piotra Godlewskiego na ciężkie roboty na lat piętnaście. Jak my, tak i skazani mieszkańcy sąsiadnego miasta Wasilkowa są przekonani, że oskarżenie miejscowej policyi było niesprawiedliwe, a urładnik Grojec, przez niesprawiedliwe zeznanie na sądzie, dobił skazanych, oskarżając ich o rabunek, u żyda, koło Suprasła, trzydziestu rubli. Faktycznie była samowola. Miejscowość nie była ogłoszona w stanie wojennym.

Miasto osobnemi uchwałami ręczyło za porządek i może ręczyć. Skazani to gospodarze i tkacze, niektórzy z nich mają po sześcioro dzieci. Niech pan natychmiast zawiadomi Dumę, prosi o nas i za nas o uratowanie życia niewinnie skazanych dzieci i mężów, czterech nieletnich. Podpisani: Ostaszewski ojciec, Franciszek Onichimiuk, ojciec, Józefa Sawicka, matka, Agata Kalinowska, matka, Agata Augustynowiczowa, matka, Marya Onichimiukowa, żona, Antoni Godlewski, ojciec.»

W tej samej sprawie poseł warszawski do Dumy, Franciszek J. Nowodworski, otrzymał od warszawskich adwokatów przysięgłych Chrzczanowskiego i Skokowskiego telegram następującej treści:

«Warszawa, 28 czerwca. — Dzisiaj warszawski sąd wojenny, po rozważeniu, powierzonej mu przez ministrów spraw wewnętrznych i spraw zewnętrznych i sprawiedliwości, sprawy o wymuszeniu drogą pogrózek 30 stycznia r. b. od Chaskieła Pokrzywy 35 rb. w pow. sokolskim gub. grodzieńskiej, gdzie nie było ani stanu wojennego, ani ochrony wzmocnionej, skazał na śmierć Andrzeja Ostaszewskiego, Józefa Onichimiuka, Jana i Władysława Borowskich, Adama Sawickiego i Marcina Kowalewskiego. Adwokaci przysięgli Chrzczanowski, Sokolowski.»

Z przytoczonych telegramów okazuje się, że już po tem, jak Duma państwowa jednomyślnie oświadczyła się za koniecznością natychmiastowego zniesienia kary śmierci, i nawet po tem, jak do Dumy wniesiono odpowiedni projekt do prawa, sądy wojenne dalej skazują ciągle ludzi na śmierć i przytem nie tylko w porządku stosowania danej miejscowości praw wyjątkowych, ale wskutek poszczególnego porozumienia się w oddzielnych przypadkach ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

W pow. sokolskim, t. j. w miejscowości, gdzie popełniono przestępstwo, w chwili jego dokonania nie było ani stanu wojennego, ani ochrony nadzwyczajnej, i tym sposobem żadne prawo nie określało pod sądności omawianej sprawy sądowi wojennemu. Tylko specjalne porozumienie się ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych mogło wyjąć sprawę z pod prawa ogólnych i poddać oskarżonych sądowi wojennemu do sądenia według praw stanu wojennego.

Wobec wyżej przytoczonych względów i na zasadzie art. 57 i 58 ust. o Dumie państwowej, prosimy Szanownego Pana Prezesa o wniesienie na porządek obrad Dumy wniosku, aby zainteresować ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wojny:

1) Czy wiadomo im jest, że na sześć osób wydano wyrok śmierci?

2) Jeżeli wiadomo, to jakimi poglądami prawnymi kierowali się pp. ministrowie, porozumiewając się między sobą co do oddania tej sprawy sądowi wojennemu, właśnie w celu wywołania kary śmierci?

3) Czy pp. ministrowie zastosowali i jakie

mianowicie środki, ażeby wydane wyroki śmierci nie były wykonane?

Interpelacya posła Lednickiego.

Wnieśli d. 28-go czerwca.

Członek Dumy państwowej Lednicki d. 15-go czerwca otrzymał z Warszawy telegram następujący:

„Konstanty Brodzki, lat 22, student uniwersytetu, ranny podczas manifestacji d. 20 października 1906 roku w Warszawie, pozostający z tego powodu pod sądem z § 121, 123 i 124 kodeksu karnego, pozostawiony przez Izbę sądową na wolnej stopie za kaucyą 10,000 rb., pomimo tej sprawy, po rewizji, która nie dała żadnego wyniku w d. 13 grudnia 1905 r., został aresztowany przez władzę administracyjną bez wyjaśnienia powodu aresztowania, bez okazania aktu oskarżenia i dotychczas pozostaje w więzieniu. Władze miejscowe nie zgadzają się na jego uwolnienie i wyjazd za granicę; prosba na imię ministra spraw wewnętrznych została bez odpowiedzi. Proszę o nagłą interpelacyę. Adwokat przysięgły Patek.”

Wobec wyżej przytoczonych okoliczności i biorąc pod uwagę, że trzymanie w więzieniu chorego człowieka, bez okazania mu w ciągu 6 miesięcy aktu oskarżenia, jest nadużyciem ze strony władz administracyjnych i samowolą, niejednokrotnie już potępioną przez Dumę państwową, zapytujemy ministra spraw wewnętrznych: czy znane mu są wyżej przytoczone fakty, a jeśli znane, jakie środki przedsięwziął celem uwolnienia nieprawnie trzymanego w więzieniu Brodzkiego? czy minister da odpowiedź i kiedy mianowicie na podaną mu d. 24-do kwietnia prośbę o uwolnienie Brodzkiego i o pozwolenie mu na wyjazd zagranicę?

Interpelacyę tę podpisali:

Lednicki i członkowie Koła polskiego.

FESTIVAL.

W Czechach, gdzie odrodzenie narodu czeskiego, po zupełnej prawie jego germanizacji, dokonano ze zdumiewającą energią, zjazdy śpiewaków, złoty sokółów i wogóle stowarzyszeń pokrewnych, stały się jednym z najpotężniejszych czynników pracy narodowej. I rzeczywiście w tych biesiadach wspólnych ludzie, z najodleglejszych zakątków kraju, spojeni wspólnością idei, której służą, przy wzajemnej wymianie zdań poznają się lepiej, bratają silniej, popularyzują cel, któremu służą.

To też za zasługę poczynać należy najmłodszemu z naszych stowarzyszeń śpiewaczy, rzemieślniczej „Lirze” łódzkiej, zorganizowanie zjazdu pobliskich stowarzyszeń śpiewaczy, w Helenowie w dniu św. Piotra i Pawła.

Banek był prześliczny, lecz upał i ciężkie, prawie tamujące oddech powietrze, nie zapowiadały trwałej pogody. Jakoż około godz. 4-iej po południu rozszalała się nad miastem burza z piorunami, po której słońce w całej wspaniałości wytoczyło swój rydwan złocisty. Należało przypuszczać, że po burzy, która stłumiła kurzawę i oczyściła powietrze, nastąpi prześliczny wieczór czerwcowy, ciepły i pogodny i zwabi do Helenowa tłumy łódzian, spragnionych świeżego powietrza, żądnych nasycenia się drogiemi dźwiękami pieśni rodzinnej, co z dwustu piersi popłynąć miało pod konarami drzew helenowskich.

Oprócz „Liry wieślarskiej” z Kalisza, która nie przybyła, stały się wszystkie zaproszone na ten zlot śpiewaków stowarzyszenia; publiczność tłumnie napływać zaczęła tramwajami i dorózkami, słowem koncert drużyn śpiewaczy zapowiadał się świetnie, gdy naraz groźne chmury ukazały się nad Helenowem i gęsty deszcz sparalizował tak ładnie zapowiadającą się uroczystość, z małemi przerwami, asystując jej aż do końca.

Pomimo to około godz. 7-iej wieczorem koncert rozpoczęto, puszczać na pierwszy ogień chór śpiewaków zgierskich, który pod batutą swego dyrektora Wład. Kopańskiego, wykonał: a) „Chciał to życie”, poloneza Komorowskiego i b) „Powitanie wiosny”—Schumana. Młodzież ta drużyna, bo zaledwie od kilku miesięcy istniejąca, wywiązała się z zadania równo i skłannie, a nastąpiła miejsc. „Lutnia” częstochowska, która pod wodzą p. Wł. Powiadowskiego porwała słu-

chaczów odśpiewaniem „Pożegnania lasu”—Mendelsohna i „Piosnki marynarzy”—Bazina. Wyborne frazowanie, karność, harmonia i subtelność w cieniowaniu, oto zasadnicze zalety tej drużyny śpiewaczy, bezspornie zasługującej na ten huragan oklasków, jakim podziękowano częstochowianom za ich piękny śpiew.

Trzecia z kolei weszła na estradę Lira łódzka i pod batutą dyrektora swego p. Tadeusza Joteyki wykonała harmonijnie i karnie: „Powitanie”—Spohra, „Z pieśnią”—Kotarbińskiego i „Wiosenne czasy”—Bursa. Następnie Lutnia łódzka pod wodzą p. Alojzego Dworzaczka z właściwą sobie sprawnością i zespołem odśpiewała: „Marzenie”—Chopina, „Ave Maria”—Szmöltzera i „Krakowiaka”—Niedzielskiego-Dworzaczka.

Część pierwszą koncertu zakończyły połączone chóry wszystkich czterech stowarzyszeń, które pod batutą dyrektora Liry łódzkiej p. Tadeusza Joteyki w dobrym zespole odśpiewały: „Pokój wam”—Rameau i „Zażegnanie burzy”—Dürnera.

Druga część koncertu wypadła mniej skłannie, albowiem rzęsiasty deszcz wypłoszył z ogrodu większą część publiczności i w znacznym stopniu utrudniał śpiewakom ich zadanie. Pomimo to wytrwali słuchacze, stojąc pod parasolami i chroniąc się pod konary drzew, gorąco oklaskiwali częstochowian, zgierzan i naszych lirników gospodarzy.

W przerwie grała orkiestra miejscowa.

Po koncercie w lokalu Liry przy ul. Nawrot zebrały się drużyny zaprzyjaźnione na skromną wspólną biesiadę, która przeplatana śpiewami chóralnemi, pogadanką i toastami, przeciągnęła się do późnej nocy.

Przemawiali pp.: Drozdowski—powitanie gości w zastępstwie prezesa, Niedzialkowski w imieniu śpiewaków zgierskich na cześć Liry łódzkiej. Babicki, prezes Lutni łódzkiej, o znaczeniu zjazdów śpiewaczy, Leśniewski na cześć pieśni polskiej, Stan. Łapiński na cześć drużyny zgierskiej, Adamczewski, Brodziński i inni.

Jeden tylko mamy żal do Liry łódzkiej. Dlaczego piękną swą uroczystość nazwała z cudzoziemska „Festivalem”? Czy nie przyjemniej byłoby nam czytać na programach: „Zlot drużyn śpiewaczy?”

Nie wątpimy, że tak będzie w przyszłości.

St. Łapiński.

STAN WOJENNY w gub. piotrkowskiej.

XIX.

(Dalszy ciąg—patrz № 145).

Michał Kenig z os. Konstantynów — 3 mies. więz. i pod sąd, za wystrzał do naczelnika straży ziemskiej Makowskiego z Łodzi. Błaszczak Wojciech, gm. Owczary, gub. radomska — 2 mies. więz. i pod sąd, za żądanie zamknięcia piekarni. Józef Kurkowski i Franciszek Materak — po 3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacyę. Emil Grygier z Żelewa — 2 mies. więz., za naruszenie spokoju. Wilhelm Celmer, Stanisław Gęsiak i Fryderyk Matys z gm. Bujny — po 1 mies. więz., za naruszenie spokoju. Stefan Stypulkowski, zapasowy agent Herbsko-Częst. drogi — 3 mies. więz., za 39 egz. wezwań do walki z rządem dla utworzenia sejmu w Warszawie. Konstanty Gorodecki, maszynista tejże drogi — 2 mies. więz., Stanisław Nizki, pom. maszynisty — 2 mies. więz. i Stefan Strach — 3 m. więz., za przewóz z zagranicy 5 rewolw. brauninga. Jan Pawlakowski, Władysław Krawczyk i Antoni Stoszek, włościanie — uwolnić z więz. i sprawę umorzyć, za podejrzenie w uczestniczeniu na zebraniu. Antoni Gliński z Częstochowy, siedział od 26 grudnia st. st., za proklamacyę, uwolniony z więzienia. Ignacy Śnieżek, siedział od 10 stycznia st. st., za agit. robotników, uwolniony z więzienia. Lejb Watman z gm. Stopnica — 1 mies. więz., za rewolwer nienabyty. Wolf Gierszfeld i Tobiasz Danusz z Białogostoku — wypuścić z więzienia, za rozpowszechnianie proklamacyi wśród żołnierzy. Wiktor Ciepiński, 17 lat, w. Dąbrowa, pow. będziński — to, co siedział, za rozpowszechnianie proklamacyi wśród żołnierzy. Józef Lew z Rawy, 16 lat — 5 dni, za niewłaściwą rozmowę z żołnierzami. Dionizy Tomaszewski z Płatku — 6 tyg., za pisma. Ignacy Gajnych, Ignacy Owczar-

rek, Wojciech Chmielecki, Wawrzyniec Lisiak, Antoni Matczak, Wojciech Wendelawek, Jan Wendelawek, Stanisław Pinter, Stanisław Oswald, Władysław Nawozek, Wilhelm Miller, Józef Piasecki, Ludwik Kronf, Jan Piątkowski, Teofil Orłowski, Stanisław Tybur, Reinhold Ridner, Leon Dastich, Lucyan Kowalski, Bartłomiej Rapszak, Józef Małkowski, Józef Bryl, Konstanty Krauze, Franciszek Soszyński, Stanisław Brutka, Józef Bartosiak, Zofia Niurkenberg, Jan Minin, Jan Bajer i Józef Pichtkowski — po 2 mies. więz., za urządzenie nielegalnego zebrania bez pozwolenia władzy i znalezione pisma kompromitujące, które postanowiono spalić, oprócz tego wszystkich pod sąd. Jan Zagurski — 3 mies. więz. i pod sąd, za 16 egz. wezwań. Leon Nowakowski, Kazimierz Szwabowski, Kazimierz Banaszkiewicz i Czesław Dębiński z Piotrkowa, którzy jakoby przyjmowali udział w posyłaniu listów anonimowych grożącego charakteru urzędnikom gub. piotrkowskiej — po 2 m. więz. Kazimierz Wojciechowski, Stanisław Karcz, polityczni, którzy uciekli z gubernii wologodzkiej, Władysław Prajs, za agit. Dumy państw. w gm. Nowosolna i Wojciechowski, za rewolwer i 50 egz. wezwań — po 3 mies. więz. i pod sąd.

(d. c. n.)

ZJAZD REJOWSKI.

— 3 —

Odroczony z roku ubiegłego, z powodu niepewności położenia politycznego w Królestwie Polskiem obchód czterechsetnej rocznicy urodzin twórcy polskiego języka literackiego, Mikołaja Reya z Nagłowic, oraz zjazd naukowy rozpoczął się onegdaj w Krakowie. Wprawdzie położenie polityczne, jak było przed rokiem, tak i dziś jest niepewne; pomimo to jednak zjazd wypadł okazale.

Punktualnie o godzinie 11-iej, przybyło do auli „Collégii Novi” 110 uczestników, oraz potomkowie Mikołaja Reya i liczny bardzo zastęp publiczności. Obchód rozpoczął chór akademicki odśpiewaniem hymnu „Gaude mater Polonia”, poczem na katedrę wszedł prezes Akademii Umiejętności, prof. hr. Tarnowski, ażeby powitać zebranych.

Za urządzenie zjazdu i za trudy, podjęte przez Akademię oraz rodzinę Reya, podziękował w pięknym przemówieniu profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Józef Kallenbach.

Na tem zakończyła się uroczystość otwarcia. Właściwe prace rozpoczęły się dopiero o godzinie 4-iej, znów przemowa hr. Tarnowskiego.

Po zorganizowaniu sekcji ortograficznej, odczytał swój referat prof. dr. Ludwik Pinkel p. t.: „Stan naszej wiedzy o polityce ostatnich Jagiellonów”.

Potomkowie wielkiego pisarza zrobili bardzo dużo, ażeby obchód mógł się odbyć w najgodniejszy sposób. Hr. Mikołaj Rey ofiarował najpierw 40,000 koron na nagrody i wydawnictwa, dodatkowo zaś złożył jeszcze 1,000 koron na wykonanie sztandaru do wybijania małych medali złotych, służących za podziękowanie autorom referatów.

Oprócz tego, w auli zawieszono dar całej rodziny hr. Reyów, dużych rozmiarów popiersie srebrne twórcy „Zwierciadła”.

Przy wręczaniu tego popiersia przemówił hr. Mikołaj Rey, jako najstarszy przedstawiciel rodziny. Oprócz niego przybyli również hr. Mieczysław i hr. Wilma Reyowie, oraz z hr. Potockich 1-mo v. Reyowa, 2-o v. Kaczkowska, która przyprowadziła dwóch małych synów z pierwszego małżeństwa, przybranych w kontusze z karabelami. Popiersie jest arcydziełem sztuki złotniczej. Nad głową pisarza wznosi się orzeł Zygmuntowski, a całość ujęta została w stylową ramę dębową.

Dla zaznajomienia się pomiędzy sobą uczestników, wydało Koło literacko-artystyczne wielki raut, który powiódł się doskonale i odznaczał się ożywieniem. Powodzenie to rautu zawdzięczać należy organizatorom, którzy w zaproszeniach położyli nacisk, ażeby nie krepowano się ubraniami i nie wkładano fraków.

Po posiedzeniu wczorajszym podejmowało uczestników zjazdu miasto w salach starego teatru.

Wczoraj odbywał się dalszy ciąg prac; referaty wygłosili prof. Wilhelm Bruchnalski: „Ro-

zwój twórczości pisarskiej „Mikołaja Reya” i „Epi-
stulografia, jako środek literatury renesansowej
w Polsce”, prof. Józef Kallenbach: „Dzisiejszy
pogląd na literaturę polską XVI wieku”, docent
dr. Tadeusz Grabowski: „Najważniejsze dezydera-
ty w sprawie badań nad piśmiennictwem religij-
nym w Polsce XVI wieku”.

Dziś wygłosili odczyty prof. Balzer, Abra-
ham, Néhring z Wrocławia, Łoś i Czernak. Mło-
dzie akademicka odegrała: „Potrojny” Plauta i
Baryki „Z chłopów król”.

W środę zamknięcie zjazdu i przyjęcie ucze-
stników w salonach hr. Tarnowskiego.

KRONIKA

Nieważne pieniądze papierowe. W tych dniach
z Tyflisu wyprawiono do Petersburga 300,000 rb.
asygnatami jedno, trzy, pięć i dziesięciornublowe-
mi przeznaczonymi na spalenie. Transport ten
w drodze rozbito i skradziono, asygnaty zaś nie-
zwłocznie puszczono w kurs.

Wczoraj w Warszawie zjawily się pierwsze
tego rodzaju pieniądze. Asygnaty te, jako nieważ-
ne, są w kilku miejscach dziurkowane, poczem la-
two można je poznać.

Papiery, które się zjawily w Warszawie, ma-
ją dziurki te starannie zalepione—pod światło jed-
nak są widzialne.

Ostrzegamy przed tego rodzaju pieniędzmi
naszych czytelników.

Ze Zgromadzenia piekarzy. Dnia 11-go b. m.
o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul.
Podleśnej № 1 odbędzie się półroczne zebranie
majstrów piekarskich.

Srebrne gody. Dziś rano w kościele Świę-
tego Krzyża odbyła się uroczystość srebrnych
godów małżonków: towarzysza sztuki drukarskiej
Aleksandra Mazurkiewicza i żony jego Domicelli
z Gołaszewskich.

Jubilatom ślemy serdeczne życzenia.

Zajęcie w szpitalu. W szpitalu fabrycznym
Towarz. akc. I. K. Poznańskiego było na kuracyi
dwóch, należących do sekty „kozłowitów”. Jedna
z pielęgniarek, odznaczająca się podobno wogóle
lokceważącym traktowaniem chorych, poczęła wy-
kpiwać wierzenia sekty. Za „kozłowitami” ujęli
się socyal-demokraci i oblegli szpital, przybiera-
jąc dosyć groźną postawę. W celu zapobieżenia
dalszemu zajściom odbyło się zebranie, w którym
brali udział delegaci wszystkich partii robotni-
czych, lekarze Abrutin, Friedberg, Gerszuni i in-
ni, fclerzy oraz przedstawiciele służby szpital-
nej. Zebranie było dość burzliwe, a to z tego po-
wodu głównie, że wykryto pewne nadużycia per-
sonelu służbowego z działu gospodarczego. Wy-
kazało się, że chorzy otrzymywali zbyt „jednostaj-
ne” pokarmy, że recepty lekarzy, zalecające cho-
rym lepsze pożywienie i wino, nie były wypełnia-
ne, że okazały się w zarządzaniu funduszami szpi-
talnemi „bardzo poważne niedokładności”.

Zebrani wybrali na przewodniczącego d-ra
Abrutina. Ostatecznie po dłuższych debatach u-
chwalono wybranie komisji robotniczej, któraby
kontrolowała administrację gospodarczą szpitala
i rozpatrywała pretensje chorych, polecono służ-
bie szpitalnej, aby więcej zajmowała się pielęgno-
waniem chorych, niż polityką lub propagandą re-
ligijną.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa pielęgna-
rak. Zebranie rozbiło się na dwa obozy: socyal-
demokraci popierali pielęgniarki cywilne, zwolen-
nicy partji polskiej socyalistycznej i narodowej
demokracji gorąco popierali powołanie sistr mi-
łosierdzia katolickich (szarytek), twierdząc, że te,
dążące jedynie do celów ulżenia niedoli bliźnich,
nie mają żadnych ubocznych tendencji. Powołano
się na przykład Francji, gdzie rząd radykalny,
po wydaleniu zakonów, powołał powrotnie szar-
ytki. Wniosek P. P. S. i N. D. został znaczną
większością głosów przyjęty; do szpitala Poznań-
skich będą powołane szarytki.

Bezrobocie fabryk. Dziś jest niezliczonych
62 fabryki z powodu bezrobocia robotników. Na
wczorajszym posiedzeniu I Sekcji Związku prze-
mysłowego nie doszło do porozumienia między
fabrykantami a delegatami robotników.

Koło właścicieli domów i lokatorów. Osta-
tnie posiedzenie Koła poświęciło kwestji o pól-

zeniu stróżów. Postanowiono stróżom takich do-
mów, w których służbę stróżowską pełnią oni
przez cały dzień, oprócz zdrowego mieszkan-
cia, płacić po 3 i pół rubla tygodniowo, bez włącze-
nia opłaty za pompowanie wody, którą rozdziela
się na wszystkich właścicieli. Wzięto przytem pod
uwagę, że stróż zarabia jeszcze do 2 rb. tygo-
dniowo z różnych źródeł. Co zaś do domów ma-
łych, płaca ustanawia się po porozumieniu z wła-
ścicielem i może wynosić 1 rb. tygodniowo, lecz
i tam powinno być przeznaczone dla stróża zdro-
we i higieniczne mieszkanie.

Powiększenie policji. Na jednym z ostatnich
posiedzeń w magistracie obradowano nad kwe-
stją powiększenia łódzkiej policji miejskiej. Ge-
nerał-gubernator polecił magistratowi wyszukać
fundusze na ten cel. Po naradach, magistrat
w protokole swoim dowodzi, że kasa miejska nie
posiada teraz funduszy, wymaganych na powię-
kszenie policji.

Z cechu. W niedzielę 8 lipca o godz. 2 po
południu w starej gospodzie odbędzie się zebra-
nie czeładników mularskich. Na porządku dzien-
nym zapowiedziano ważne sprawy.

Nagrody. Właściciele fabryki rowerów W. Sier-
piński i piłników Rybarkiewicz & Smoliński, na
wystawie międzynarodowej w Paryżu za swe wy-
roby, zostali nagrodzeni wielkimi medalami zło-
temi.

Towarzystwo akc. R. Kindlera w Pabianicach.
Wykazany w sprawozdaniu Towarzystwa akc.
wyrobów wełnianych zysk rb. 511,442, jaki osią-
gnęła firma pabianicka R. Kindlera, dotyczy roku
1900, a nie 1904/5.

Fotografy. Z dnia wczorajszego kronika ma do
zanotowania dwa postrzały: w fabryce Hajmana, poło-
żonej przy ul. Śradniej nr. 126, gdy o godz. 6 robotnicy
rozchodzili się do domów, ktoś strzelił z rewolweru do
Ignacego Jelkiewicza, lat 28, robotnika tejże fabryki,
kula uwięzła w żołądku pod skórą, z łatwością wyjął
ją lekarz Pogotowia.

Późnym wieczorem na ul. Ludwiki nr. 58 dopęłnio-
no napadu na przechodzącego Wincentego Nowaka, ma-
larza, lat 30 i strzelono do niego z rewolweru; kula
utkwiała w głowie. Przybył lekarz Pogotowia, po opa-
trunku rannego na miejscu, odwiózł go do szpitala
Czerwonego Krzyża, gdzie dokonana zostanie operacja.
Stan bardzo groźny.

Góline osłabienia. W ciągu dnia wczorajsze-
go następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul.
Nowo-Zarzewskiej Walenty Dobrowolski, lat 25, pozos-
tający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Zachodniej nr.
52 Maryanna Lubinska, lat 40, pozostająca bez zajęcia;
na Wodnym Rynku kobieta, lat około 50, od której nie
dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Śre-
dniej róg Targowej Bluma Błaskow, lat 16, pozostająca
bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypad-
kach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Napad w celu grabieży. Na podążających na
stację Ch. Aktmana i Frajdy Zamler, który miał się od-
być wczoraj na Bałutach przy ul. Pieprzowej, w drodze
z Białej Warszawskiej do Skierniewic napadło paru ra-
busistów. Zraniono kilka osób i obrabowano. Rannych od-
wieźli do szpitala w Skierniewicach przejeżdżający szosa.

Bandytyzm. Do sklepu Gocłńskiego przy szosie
Rokicińskiej nr. 31, wpadło trzech bandytów, zagrozili
rewolwerami i zażądali 10 rb. i po otrzymaniu tej sumy
zbiegli.

Przejazd posła. Wczoraj z Rozpry wyjeżdżał
do Petersburga poseł ziemi piotrkowskiej, ks. Ful-
man. Na stacji kolejowej zebrały się tłumy ludu,
obywateli, orkiestra włościańska, aby pożegnać
posła. W chwili ruszenia pociągu wszyscy głowy
obnażyli, a z piersi wyrwały się okrzyki: «Vivat,
niech żyje!» Wiesniaczki poczęły rzucić kwiaty.

W Piotrkowie, dowiedziawszy się o prze-
jeździe ks. Fulmana, licznie zebrana publiczność
przy ruszeniu pociągu owacyjnie zęgnęła go, ob-
sypując kwiatami.

Ze Zgierza. Od czasu napadu na pocztę, stan
wojenny dla mieszkańców Zgierza z dniem każ-
dym więcej daje się we znaki. Od rana do nocy
i przez noc całą krążą po mieście patrole, rewir-
dują przechodniów, aresztują przy lada okazji, a
wieczorem począwszy od godz. 9, kto chce wyjść
na miasto, musi być przygotowany na wszelkie
ewentualności, z tego też powodu o tej porze ży-
cie zupełnie zamiera w mieście.

Stan taki dobrze daje się we znaki właścicie-
lom sklepów, kolei elektrycznej no i restaurato-
rom.

Z rozporządzenia władz wojskowych wylapa-
no w Zgierzu wszystkich złodziei, a pomimo to są
ludzie śmielszej natury, którzy na ulicach robią
awantury. W ubiegłą sobotę wydarzył się fakt
następujący:

Do przechodzącego ulicą Parzenczewską Sam-

sonowa, robotnika, dano kilkanaście strzałów. Sam-
sonow raniony padł na chodnik, w tym czasie
nabiegł patrol, który zatrzymał oddalającego się
młodego człowieka. W tej samej chwili usłyszano
strzały w innych stronach miasta.

Po pewnym czasie do patrolu przybliżył się
inny patrol, prowadząc czterech aresztowanych.
Po złączeniu się w jeden oddział, patrol szedł
przez ulicę Parzenczewską, a gdy zbliżył się do
domu pod № 2, dano dwa strzały rewolwerowe,
patrol zatrzymał się, dając dwie salwy, na szczę-
ście nikt nie został raniony. Poczem patrol wraz
z aresztowanymi udał się do magistratu.

Z Tuszyna. Dr. Jerzy Uściński z Warszawy
był tym śmiałkiem, który odważył się w tych
dniach osiąść w Tuszynie i rozpocząć praktykę
lekarską, gdzie od dziewięciu miesięcy nie było
lekarza. Na 40, zdaje się kandydatów, którzy się
zgłaszali, zaledwie jeden odważył się na śmiały
krok osiedlenia się na prowincyi i rozpoczęcia
pracy.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dztś Wielisława. Ju-
tro Prokopa.

Z WARSZAWY.

* Za kancją.

Róża Luxenburg wypuszczoną została z Pa-
wiaka za kancją 3,000 rb.

* Z cytadeli.

Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem, ogłoszo-
no wyrok przy drzwiach otwartych w sprawie
oskarżonych o udział w organizacji wojskowo-
rewolucyjnej.

Skazani zostali na mocy 102 art. now. kod.
kar.: Aleksander Petrenko i student Sergiusz Ba-
gocki na pozbawienie praw i zesłanie do robót
ciężkich na lat 4; na mocy 161 art. tegoż ko-
deksu: Eugeniusz i Zofia Pisarewscy, podporuc-
nik saperów Mikołaj Friauf, fejerwerker Piotr
Zołotuchin, fclerz wojskowy Jan Piraziew, mu-
zykant wojskowy Jankiel Kniażyński i szerego-
wiec Teodor Sokolow—na pozbawienie praw i
zesłanie w Syberyi; Stefan Czepkiewicz i Chaim
Ronzes—na dwa lata twierdzy; Izrael Ratner na
rok 4 miesiące twierdzy; podporucznik artylerji
Włodzimierz Gałamiej i chorąży Ambarum Awe-
tisjanc na 3 lata twierdzy z zaliczeniem 6 mie-
sięcy, odsiedzianych w więzieniu prewencyjnym.
Uniewinnieni zostali: podporucznik Aleksander
Friauf, Helena Petrenko, Cypa Długolecka, Anna
Arenkowa i Borys Herszhorn.

* Strejk.

W masarniach rozpoczął się strejk termina-
torów rzeźniczych.

* Rewizya.

W ubiegłą sobotę do lokalu Stowarzyszenia
nauczycieli żydów m. Warszawy, przy ul. Nowo-
lipie № 10, przyszedł o godzinie 4 po południu
patrol, składający się z ośmiu żołnierzy i dwóch
rewirowych, w celu zaareztowania znajdujących
się w lokalu, gdyż z ratusza telefonowano, że
odbywa się tam zebranie, na którym obecnych
jest 300 osób. Okazało się jednak, że w lokalu
było 6 osób, które najspokojniej czytały gazety.
Rewirowy spisał ich nazwiska i odszedł z patro-
lem, nie aresztując nikogo.

* Zabójstwo oficera.

Wczoraj około godz. 8 minut 50 wieczorem
do przechodzącego ul. Podwałce oficera Tobolce-
wa, sztabs-kapitana 3 warszawskiego pułku for-
tecznego piechoty, podeszło kilku mężczyzn,
którzy obok domu № 6 poczęli strzelać do niego
z rewolwerów. Oficer T., ugodzony kilku kula-
mi, padł trupem na miejscu. Winowajcy zbiegli.

* Strzały do policji.

Wczoraj o godzinie 11-iej przed południem,
na rogu Browarnej i Oboźnej dano pięć strzałów
do przechodzącego dozorca policyjnego, Jucha
który jednak uniknąwszy kuli, uciekł. Natomiast
kula trafiła Etłę Zorhalterównę, lat 20, raniąc ją
w prawą nogę.

O godzinie 11 min. 15 na Tamce przed do-
mem № 29 dwoma strzałami zabito policyjanta
Dymitra Ziuzko, lat 30. Dwie kule przebiły mu
czaszkę.

O godzinie 11 m. 50 na ulicy Żytnej przed

domem № 13 zraniono śmiertelnie dwoma strzałami rewolwerowymi w szyję policyanta posterunkowego Leszczyńskiego. Pogotowie odwiozło zranionego do szpitala Ujazdowskiego. I w tym wypadku jedna z kul trafiła wychodzącego z jednej z fabryk robotnika, Jana Bartoszuca, przebijając mu lewą nogę, poranionego odwiozła karetka Pogotowia do szpitala św. Ducha.

Jednocześnie na Czystem w tunelu pod linia kolei wiedeńskiej około depa raniono śmiertelnie strzałem z rewolweru strażnika ziemskiego, Ziębickiego. Pogotowie odwiozło ranionego do szpitala Ujazdowskiego.

Po godzinie 12-pj z południa, na rogu placu Zamkowego i ul. Świętojańskiej, dwoma strzałami rewolwerowymi śmiertelnie raniono rewirowego I-go cyrkulu, Iwana Kurnosowa (lat 48). Wezwane Pogotowie, po przybyciu na miejsce, stwierdziło już tylko zgon, zwłoki przeniesiono z ulicy do zakładu pogrzebowego Łopackiego (Krakowskie Przedmieście 107), skąd następnie przewieziono je do prosektorjum.

We wszystkich tych wypadkach sprawcy strzałów zbiegli.

* Zabicie żandarma.

Wezorem na ulicy Krochmalnej zabito żandarma Kryłowa, który powracał do koszar przy ulicy Ciepłej. Kryłowa w agencji, Pogotowie odwiozło do szpitala Ujazdowskiego. Na odgłos strzałów pośpieszyli z pomocą żandarmi, idący w pewnym oddaleniu za towarzyszem. Przybywszy na miejsce wypadku, poranili kilka osób szabłami. Poszwankowani udali się na stację Pogotowia, gdzie ich opatrzone na miejscu. Winowajcy zbiegli.

* Napad.

W „Warszawskim Dniwniku“ czytamy: „Dnia 29-go z. m. około godziny 2 po południu w tramwaju, idącym na Wolę, jechał dymisjonowany generał-major Raftopulo. W odległości 200 kroków od bramy cementarza prawosławnego, na stopień wagonu wskończył jakiś młody człowiek, zdaje się, że żyd i wymierzywszy rewolwer do piersi generała, zapytał go czy ma przy sobie Browninga. Generał odrzucił rewolwer i między nim a napadającym rozpoczęła się walka, która trwała od 2—3 minut. Nareszcie napadający ze słowami „widzę, że pan nie ma rewolweru“ zeskoczył z tramwaju. Nikt z publiczności, jak również stangret i kondaktorzy, których było dwóch, generałowi z pomocą nie pospieszili“.

* Najście.

W dniu onegdajszym, około godziny 11-ej wieczorem do bramy domu № 23 przy ul. Karłowickiej, weszło czterech młodych ludzi. Jeden z nich z rewolwerem w ręku podszedł do stróża i uprzedził go, że jeżeli ruszy się z miejsca, będzie zabity, pozostali zaś udali się do mieszkania właścicielki hpanaru Regenwatter. Jeden z napadających zrewidował Regenwatterową i nożem obciął jej kieszeń, w której znajdowało się 12 rubli drobniemi. Widząc to jedna z prostytutek, wybiegła na podwórze i zaczęła wzywać pomocy. Napadający, grożąc mieszkańcom rewolwerami, szybko oddalili się. Pilnujący stróża wystrzeżił z rewolweru i przyłączył się do towarzyszy swoich.

* Strzały.

O godzinie 9 wieczorem do mieszkania Bordijewskiego (Przyrynek 3) weszło 3-ch młodych ludzi, którzy dali 4 strzały rewolwerowe. Wszystkie kule chybiły.

O godzinie 4½ po południu, do warsztatu Skornika Perlisa (Pawia № 10), przyszedł nieznamy młody mężczyzna, żądając zaprzestania robót, a gdy pracownicy nie zgodzili się, nieznamy wystrzeżił z rewolweru, raniąc robotnika Abrahama Grosbarta w rękę.

(Telefonem).

— Dziś o godzinie 10 rano na ulicy Pawiej zabito rewirowego Retkina. Winowajcy zbiegli.

— Dziś w południe na Placu Witkowskiego zabito agenta ochrony. Winowajcy zbiegli.

D U M A.

(Sprawczanie telegraficzne).

Petersburg, d. 2 lipca.

Posiedzenie otwarto o godz. 11 m. 45. Pre-

zyduje Muromcew. Przewodniczący odczytuje telegramy powitalne od francuskiej grupy parlamentarnej, biorącej udział w międzynarodowym sądzie polubowym, z okazji zorganizowania rosyjskiej grupy w tymże sądzie, a następnie komunikuje nadesławy przez grupę angielską regulamin izby z okazji przyjęcia pierwszych paragrafów regulaminu dla izby rosyjskiej. To ostatnie oddano komisji 19-tu.

Minister skarbu wnosi projekt prawa rewizji ustawy podatkowej od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach i o podwyższeniu akcyzy od wyrobów tytoniowych, wreszcie projekt zmian form niektórych postanowień, dotyczących fabrykacji tytoniu.

Oba projekty przyjęto i odesłano do komisji finansowej.

Następnie rozpoczęły się obrady z powodu postawionego przez ministrów skarbu i spraw wewnętrznych żądania wyznaczenia 50 milionów rubli tytułem pomocy dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Przemawiają Nabokow, Jakuszkin, Anikin, Wasiljew, Wołkoński. Prezes, reasumując dyskusję, poddaje balotowaniu wniosek przekazania tej sprawy komisji budżetowej, która po opracowaniu przedstawi sprawę na ogólnym zebraniu Dumy.

Zaczyna się polemika lewicy przeciw centrum i prawicy. Przemawiają posłowie Dżepardze i Branson, mówiąc, że abecadło socjalizmu mówi nie o poddaniu się proletaryatowi tych klas, lecz o uwolnieniu proletaryatu od ucisku innych klas. Nikt wszakże nie mówi o urzeczywistnieniu idei socjalnego państwa. Następnie rozważano projekt według artykułów. Prezes, widząc niemożność zakończenia dyskusji do przerwy, odkłada dalszy ciąg tej sprawy do jutra. Ogłoszono rezultaty obrachunku głosów do komisji kontrolującej, budżetowej, oraz do komisji, mającej przyjąć na własność izby pałac tauryki. Wśród kartek znaleziono jedną z przekreślonymi nazwiskami i anonimowym wnioskiem. Prezes treści owej kartki nie ogłasza, ponieważ, jak mówi, każdy poseł może przemawiać swobodnie i urny wyborcze nie są przeznaczone dla anonimowych wniosków, niegodnych stanowiska poselskiego.

O godz. 2 m. 10 ogłoszono przerwę godzinną.

Po wznowieniu dyskusji Galecki podaje ostrej krytyce projekt prawa o wolności zebrań, uważając go za zbyt uciążliwy dla robotników. Następnie mówca wypowiada szereg ogólnych wywodów, motywując, że stronnictwo „wolności ludu“ nie chce liczyć się z ruchem narodu i wyłącza możliwość rewolucji, z innej zaś strony tacy mówcy, jak Grodeskul i Petrazycy, sceptycznie traktują losy projektów Dumy. Przy takich warunkach otrzymuje się sprzeczne dążności, gdyż, albo wcale nie należy tworzyć praw, albo też należy je troskliwiej redagować. Oczywiście stronnictwo „wolności ludu“ razem z hr. Heydenem, tworzy większość, wobec czego skrajna lewica zmaszona jest istotnie mówić naprzeciwko.

Profesor Maksim Kowalewski, wyłożywszy pokrótce prawodawstwo o zebraniach i związkach anglo-amerykańskich, oraz poglądy uczonego angielskiego Daycy, oświadcza, że w kraju z niekompletną konstytucją wcale nie potrzeba mieć prawa o zebraniach. Z tego też względu mówca w zupełności zgadza się z ideą, wypowiedzianą przez socjalno-demokratyczną młodzież rosyjską, która poczytuje projekt o zebraniach za najmniej udatny i oświadcza się przeciw oddaniu projektu do komisji. (Burzliwe oklaski na lewicy, ruch w sali).

Po wznowieniu posiedzenia Kuzmin-Karawajew w charakterze referenta komisji, opracowującej prawo o zniesieniu kary śmierci, wypowiedział obszerną mowę, w której dowodził, że kara śmierci powinna być zniesiona z punktów widzenia prawnego i politycznego, a zbijając w dalszym ciągu wywody obrońców tej kary, oświadczył się za zniesieniem kary śmierci nawet w czasie wojennym w armii. Wielu obawiało się dotychczas, że zniesienie kary śmierci doprowadzi do anarchii, lecz obawy te okazały się płonne. Niechże więc pierwsza Duma rosyjska (kończy mówca) postanowi zniesienie kary śmierci, ażeby odtąd ustawy ulegalizowane zabójstwa. (Burzliwe owacje).

Minister sprawiedliwości odpierał punkt zapatrywania Kuzmina-Karawajewa. Trudno jest obecnie, mówił on, odróżnić rewolucjonistów od anarchistów, z którymi państwo może walczyć

tylko krańcowymi środkami. Odwołanie kary śmierci znaczyłoby wyrzeczenie się przez państwo prawa obrony wiernych synów ojczyzny, ginących z ręki przestępców. (Okrzyki: Dosyć! Dosyć!)

Prezes zwraca się ku lewicy, czyniąc uwagę, że takiego sposobu przerywania dyskusji regulamin izby nie przewiduje.

Lewica ucisza się; centrum i prawica klaszczą.

Minister spokojnie kończy mowę, oświadczając, że zgadza się na zniesienie kary śmierci za niektóre przestępstwa polityczne i kwarantannowe.

Po mowie ministra sprawiedliwości zabrał głos prokurator sądu wojenno-morskiego Matwiejew, lecz rzekł tylko słów kilka, że minister marynarki nie zgadza się na komentowanie artykułu 55 ustawy Dumy. (Śmiech i okrzyki: Powiedz pan Birilewowi, żeby podał się do dymisji!).

Po mowie ministra sprawiedliwości i głównego prokuratora sądu wojenno-morskiego, udzielono głosu głównemu prokuratorowi wojennemu generał-lejtnantowi Pawłowowi.

Prokurator jeszcze nie zdążył zjawić się na trybunie, gdy z lewicy ozwały się krzyki: „Precz z katem! Precz z zabójcą!“. Silne dzwonienie prezesa, oświadczającego, że będzie zmuszony przerwać posiedzenie, nie powstrzymało krzyków, gdy prokurator zjawił się na trybunie. Przeciwnie, krzyki wzmożyły się i ozwały się głosy: „Lepiej przerwać posiedzenie!“. „Precz z katem!“. „Nie chcemy słuchać zabójców Schmidta!—Precz!“

Prezes ogłasza przerwę, hałas i wrzenie nie ustają. Gdy tylko figura prokuratora wysuwa się z kolumnady, krzyki wzmagają się i powtarzają, przyczem posłowie uderzają gwałtownie o pulpity. Wreszcie prokurator przy niemilkających okrzykach: „Precz“ opuszcza trybunę.

Posiedzenie rozpoczęło ponownie o godz. 6-ej m. 30 wieczorem.

Dano głos wice-ministrowi Makarowowi, który w imieniu ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że projekt prawa o zniesieniu kary śmierci nie dotyczy bezpośrednio ministerjum spraw wewnętrznych, ale referent tego projektu wskazał, że byłoby pożądane równoczesne rozpoznanie sprawy zniesienia praw wyjątkowych, która to sprawa—zdaniem ministerjum spraw wewnętrznych—nie ma bezpośredniego związku ze sprawą kary śmierci i winna być rozpoznawana przy obradach nad projektem prawa o nietykalności osobistej.

Duma wysłuchała spokojnie przemówienia wice-ministra spraw wewnętrznych, dopiero wówczas, kiedy zeszedł z trybuny, odezwało się na lewicy kilka głosów: „Do dymisji!“

Następnie przemawiano już kolejno według zapisów.

Anikin, poparty przez Kuzmina-Karawajewa, proponował, aby nie przerywać posiedzenia, dopóki Duma nie uchwali projektu prawa o zniesieniu kary śmierci.

Aladina w imieniu Grupy pracy oświadczył, że ona nie chce słuchać prokuratora Pawłowa któremu nadano epitet: «kat». (Oklaski).

Hr. Heyden i ks. Wołkoński protestowali przeciw pozbawieniu kogokolwiek prawa głosu.

Ks. Wołkoński powiedział, że Duma protestuje przeciw rozlewowi krwi, a sama takim postępowaniem zaleje Rosję krwią! (Protesty na lewicy).

Ramiszwili popiera Anikina i Aladina, oświadczając, że Pawłow i ci, co tak samo myślą, jak on, są ludożercami.

Duma uchwała, jako wyjątek, nie przerywać posiedzenia do czasu uchwalenia projektu prawa, znoszącego karę śmierci.

Wszystkie nagłe interpelacje odłożono do jutra.

Otwarto rozprawy generalne nad projektem prawa.

Nabokow dziękował ministrowi sprawiedliwości za to, że zgadza się na zniesienie kary śmierci za przestępstwa kwarantannowe, ale ubolewa nad tem, że minister wyszedł i pozbawił przez to mówcę możności zapytania go, ile wyroków śmierci wydano za przestępstwa kwarantannowe w ciągu ostatnich lat 5 do 10? Mówca zwraca się z tem zapytaniem do wice ministra.

Pauza. Wiceminister nie odpowiada. Na ławach poselskich grzmiące oklaski i śmiech.

Nabokow mówi dalej, że w argumentacji ministra widzi tylko okólniki, oraz dawno zapomniane i zbite już frazesy. Minister cytował słowa prof. Lista, powiedziane przed laty 25 o Rosyi, jako o państwie wschodnim, ale nie przeczytał i nie zacytował mowy prof. Lista, wygłoszonej na wiecu w Berlinie przed kilku dniami, ani słów jego pod adresem rządu rosyjskiego i Dumy państwowej. Porównawszy prawa o karze śmierci w Niemczech, Anglii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych, mówca dowodzi, że powoływanie się ministra na prawodawstwo państw zachodnich jest nieporozumieniem.

Nabokow pyta, czy minister karą śmierci będzie walczył przeciw anarchizmowi rosyjskiemu w osobie Lwa hr. Tolstoja? Rosya winna zasadniczo wykreślić karę śmierci ze swego systemu karnego. Dzisiaj ministeryum dowiodło znowu swojej bezsilności i zapomnienia o zadaniach państwa, stanawszy na punkcie zapatrywania Mosk. wied. i Gringmuta, znajdując w ich osobie godnych towarzyszy. (Okłaski).

Lednicki powiedział, że przejmuje go zgroza nie mowa ministra, uznającego karę śmierci, lecz to, że idee wieszają, rozstrzelują i przekłuwają bagnietami. Równocześnie wieszają i rozstrzelują anarchiści i wstrząsają podwalinami państwa. Można rozumieć mądrość państwową, przytłumiającą uczucie ludzkie, działającą na podstawie zimnego rozumu i popełniająca prawne zabójstwo, ale skazując na śmierć tylko anarchistów ideowych, gdy anarchiści rządowi pozostają bezkarnymi. Wspomniałszy o bezpowrotności kary śmierci oraz o wszystkich legendowych bohaterach, zabitych w imię ideał, mówca dodał, że naród polski złożył największą liczbę ofiar temu bożkowi krwi. (Głośnie okłaski).

Rodiczew w gorącej mowie pomiędzy innymi powiedział, że jego uczucie patriotyczne oburza się na tak małą dozę sumienia i rozumu, z jakimi rządzi krajem.

Duchowny Ogniew w gorąco przyjętej mowie powiedział, że on, jako chrześcijanin z przekonania, wszelkimi siłami powstaje przeciw karze śmierci, a zwłaszcza za przestępstwa polityczne, ponieważ przestępcy polityczni posiadają większe poczucie moralne, aniżeli ludzie zwykli. Oni popełniają przestępstwa w tych wypadkach, kiedy wszyscy tylko narzekają w kołach zaufanych. Nauka Chrystusa sprzeciwia się karze śmierci. Kapłani, którzy mówią inaczej, wyrażają opinię nie kościół, lecz tylko zarządu religii prawosławnej. Cierpienia Chrystusa są wiecznym wyrzutem dla wszystkich rządów. Żaden rząd nie ma prawa pozbawiania człowieka życia. (Owacje).

Duma przyjmuje jednomyslnie przepisy zasadnicze o zniesieniu kary śmierci i na podstawie art. 57, odsyła je do komisji piętnastu.

Posiedzenie przerwano, aby dać tej komisji czas do opracowania projektu prawa.

Posiedzenie wznowiono o godz. 9 m. 45.

Komisja piętnastu proponuje wniesić do Dumy państwowej dosłowny, bez żadnych zgola zmian tekst przyjętych przez Dumę przepisów zasadniczych, jako projekt prawa o zniesieniu kary śmierci.

Komisja redakcyjna przyłączyła się do wniosku komisji piętnastu, która żąda uznania sprawy za nagłą.

Duma uchwała nagłość jednomyslnie. Ogólnych uwag w sprawie projektu prawa nie było. Przystąpiono do obrad szczegółowych.

Bez obrad przyjęto art. 1 i 2.

Zarządzono głosowanie ostateczne. Projekt prawa przyjęto jednomyslnie.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 55. Następne posiedzenie jutro, o godz. 2 po poł.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 2 lipca. Wczoraj w Peterhofie w obecności Ich Cesarzkich Mości odbył się Najwyższy przegląd pierwszego kronsztadzkiego fortecznego batalionu piechoty, oraz kompanii saperów i minerów, oraz dwóch batalionów kronsztadzkiej artylerii fortecznej, poczem w pałacu peterhofskim odbyło się Najwyższe śniadanie, na które zaproszono oficerów wymienionych oddziałów.

Petersburg, 2 lipca. Generalowi-lejtnantowi

Karcewowi rozkazano być naczelnikiem okręgu zakaspijskiego i komendantem 2-go turkestańskiego korpusu armii.

Petersburg, 2 lipca. Pogłoski o silnem wznieceniu, rozpoczętem na niektórych kolejach, pomiędzy innymi na syberyjskiej i bałtyckiej, wywołanem wrzekomo z powodu zarządzeń administracji co do obsadzania posad, na zasadzie zasięgniętych informacji, okazały się bezzasadnemi.

Petersburg, 2 lipca. Z powodu zapowiadanego otwarcia naftociągu na całej przestrzeni od Baku do Batumu, dla rozpoznania sprawy taryfy wywozowej opłat za naftę, przepompowywaną przez naftociąg, utworzono osobną komisję pod przewodnictwem dyrektora departamentu do spraw kolejowch, Zieglera von Schaufhausena.

Petersburg, 2 lipca. Grupa pracy postanowiła w żaden sposób nie dać mówić generałowi Pawłowowi. Uchwała ta nie zależy od tego, czy inne grupy na nią zgadzają się, lub nie. W pierwszym razie Grupa zawiadomi kraj, dlaczego nie chce słuchać Pawłowa, gotowa jest przeciw wysłuchać innego przedstawiciela ministeryum wojny.

Petersburg, 2 lipca. (WL). O godz. 9-ej wieczorem, po powtórnem odczytaniu wniosku komisji, Duma w drugim czytaniu uchwaliła jednomyslnie swój pierwszy projekt prawa o zniesieniu kary śmierci.

Petersburg, 2 lipca. Akty hipoteczne o kupnie i sprzedaży ziemi, nabywanej w drodze otrzymania pożyczki z Banku ziemskiego włościańskiego, lub o otrzymaniu pożyczki, wydanej już poprzednio na kupno gruntu, oraz akty o otrzymaniu gruntu przez Bank po licytacji, która nie doszła do skutku, akty o sprzedaży przez Bank gruntów, które pozostały jego własnością, wreszcie inne akty kupna i sprzedaży gruntów przez Bank, będą uwolnione od podatków stemplowych, kancelaryjnych i aktowych, oraz od opłaty podatków kancelaryjnych.

Uwolnione będą także od podatku stemplowego taksy z powodu udzielenia pożyczki przez Bank włościański, z powodu kupna gruntu, udzielenia pożyczki przez Bank, lub z powodu kupna ziemi przy pomocy pożyczki, poprzednio przez Bank udzielonej.

Petersburg, 2 lipca. Nowy porządek pociągania do odpowiedzialności członków zarządu wojskowego przepisuje:

Minister wojny za przestępstwo na służbie jest pociągany do odpowiedzialności w porządku sądu, główni dowódcy i dowódcy wojsk w okręgach wojskowych, oraz osoby, posiadające taką samą władzę, jak oni, w porządku przepisany w art. 1277 i w dodatkach do niego prawa wojenno-sądowego.

Sprawy o przestępstwo na służbie wspomnianych powyżej osób prowadzi najwyższy sąd karnej wojenny.

Petersburg, 2 lipca. Pomieszczone w dniach 30-ym czerwca oraz 1-ym lipca w dziennikach stołecznych doniesienia, jakoby w bałtyckiej fabryce okrętów zastrejkowali robotnicy i przedstawili administracji zakładów żądania ekonomiczne, są zmyślone.

Moskwa, 2 lipca. Usiłowania, mające na celu wywołanie strejku piekarzy, nie udały się. Wszyscy piekarze pracują.

Kowno, 2 lipca. W Wilkomierzni dwóch chłopców, przesypując proch, spowodowało od papierosa wybuch. W mieście z tego powodu rozniosła się wieść, że była to bomba prowokatorska dla wywołania pogromu. Ludność żydowską z trudem udało się uspokoić.

Kijów, 2 lipca. General-gubernatorem w Kerczenikale mianowano komendanta twierdzy generala Szredera.

Jarosław, 2 lipca. W powiecie mołockim włościanie zbili straszliwie rządzących majątków hrabiego Musina-Puszkina i przemocą wzięli kartkę od naczelnika ziemskiego, by wypłacono im w zarządzie tych dóbr 240 rubli. Do większych zaburzeń nie doszło i włościanie zwrócili pieniądze.

Jarosław, 2 lipca. Urzędownie zaprzeczono wiadomościom z Rybińska o zaburzeniach rolnych w Mołodze. Zaburzenia zakończyły się w ciągu jednego dnia przy interwencji naczelnika ziemskiego, bez potrzeby wzywania kozaków.

DZIEŃNE.

Petersburg, 3 czerwca. (Urzędownie).

W „Prawitelskiem Wiestniku” wydrukowano komunikat rządowy, którego treść jest następująca:

„Spełniając Rozkaz Najwyższy w przedmiocie natychmiastowego przedsięwzięcia środków, w celu polepszenia bytu włościanstwa rolnego, rząd wnosi do Dumy państwowej propozycje swoje, co do sposobów polepszenia i rozszerzenia władania ziemią przez włościan i korzystania z roli.

Proponowane środki są następujące: 1) Nadać włościanom małorolnym na dogodnych dla nich warunkach podatne dla rolnictwa grunty skarbowe; 2) Wskutek braku gruntów skarbowych kupić na rachunek państwa od właścicieli prywatnych dobrowolnie sprzedawane przez nich grunty i odstąpić je potrzebującym ziemi małorolnym włościanom po cenach przystępnych dla nich; 3) Przyjąć w razie potrzeby różnicę pomiędzy ceną, po której grunty nabyto od właścicieli prywatnych a ceną po której będą one sprzedawane włościanom na rachunek ogólnych funduszy państwowych; 4) Postanowić, że ziemię, sprzedawaną przez Państwo włościanom małorolnym na równi z gruntami nadziałowemi nie mogą być sprzedawane osobom niższych stanów, że nie mogą być stosowanemi do nich egzekucye za długi prywatne. 5) Powiększyć pomoc przesiedleńcom w celu przejazdu na nowe miejsce; 6) Ustanowić ułatwiony system sprzedaży pragnącym się przesiedlać, lub zająć jakimkolwiek przemysłem gruntów nadziałowych; 7) Ulepszyć sposoby korzystania z roli przez włościan na należących do nich gruntach; 8) Uznać, że w gminach, posiadających ziemię na prawach „wspólnoty”, gdzie w ciągu lat 24 nie rozdzielano na nowo osad, grunty będące w użytkowaniu jednych i tych samych gospodarzy, stanowią bezsporną ich własność i że w takich gminach nowe rozdziały gruntów miejsca mieć nie mogą w przyszłości; 9) W gminach stosujących nowe rozdziały gruntów, nadać pojedynczym włościanom prawo wystąpienia z gminy i uprawomocnić swoją własność prywatną co do osoby otrzymanej od gminy, zapłaciwszy ich cenę; 10) Nadać gminom wspólnym prawo rozporządzać swoimi gruntami swobodnie, ograniczywszy o tyle nadzór rządowy, by gminy nie naruszały wymagań prawa. Oprócz tego rząd przedsięwzięcie środki, w celu ułatwienia przesiedleń włościanom na Syberję i do Azji Średniej, gdzie państwo rozporządza rozległemi obszarami gruntów. Nakoniec w celach szybkiego użycia położeniu najpilniej potrzebujących gruntów włościan, zorganizowane zostaną komisye lokalne z ludzi miejscowych, w skład których wejdą i włościanie, wybrani przez zgromadzenia gminne. Komisye te obowiązane są wyjaśnić stan najpilniej potrzebujących gruntów i dopomóc im za pośrednictwem banku włościańskiego do nabycia gruntów, sprzedawanych przez prywatnych właścicieli.

Rozpowszechnianą zasadę, że ziemia nie może stanowić czyjejkolwiek własności i winna być użytkowaną tylko przez tych, którzy ją własną pracą naprawiają i dla tego należy przeprowadzić wywłaszczenie przymusowe — rząd uznaje za zupełnie nieprawidłową i będzie niezachwianie zabezpieczać prawa majątkowe wszystkich, przy czem przypuszcza, że zachowanie prawa własności właścicieli prywatnych do posiadanych przez nich gruntów, włościanstwo solidarnie przyzna, albowiem gdyby teraz naruszono prawa własności innych stanów, to później mogłyby być naruszone i prawa włościan. Tylko władając gruntami, może pracujące włościanstwo zapewnić sobie owoc swych trudów i zabezpieczyć się od zamachów tych, którzy gruntów nie posiadają i nie mają z nimi nic wspólnego. Włościanstwo rosyjskie powinno wiedzieć, że nie przez wicherzenia i gwałty może oczekiwać żadosć rozwinąć swoim potrzebom, lecz od spokojnej pracy i bezustanej o niego troski Najjaśniejszego Cesarza.

Petersburg, 3 czerwca. Frakcyja parlamentarna partii „własności ludu” wnosi do Dumy projekt do prawa o prasie, bez której niemożliwemi są swobody obywatelskie, tudzież rozwój materialnych i duchowych sił narodu.

Projekt do prawa nie dopuszcza innych ograniczeń prasy, oprócz podyktowanych przez bezwarunkowe zawarowanie powszechnego bezpieczeństwa i dobra obywateli w niewielu ściśle ograniczonych wypadkach. Rzecz idzie przeważnie o obronę od grubiańskich wyrażań, wtargnięcia w prywatne poufne życie obywateli.

Wtwory prasy podlegają tylko sądowi przysięgłych.

Projekt zrzuca się systemu rejestracji; uznaje prawo wydawnictwa, rozpowszechniania gazet i dzienników za przysługujące wszystkim, nie wy-

Zaproszenie.

W kościele św. Anny, na Zarzewie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

978

ś. p.

STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO

ojca księdza prałata,

w czwartek 5-go lipca, o godz. 9-ej rano, z powodu przeniesienia zwłok z katakumb do grobu rodzinnego w Warszawie, na które zaprasza się bractwo Adoracyi Najświętszego Sakramentu i bractwo Żywej Róży.

magającym żadnego meldowania instytucji administracyjnej.

Za naruszenie przepisów o prawie odpowiadają osoby nie wydawnictwa.

Projekt usuwa przedwstępą konfiskatę numerów gazet i dzienników. Wydawnictwa zagraniczne nie podlegają żadnym ścisłonom wykarczającą poza granicę prawnych gwarancji swobody słowa.

Do czasu zmiany kodeksu karnego z 1903 r. uznano za niemożliwe zachowanie stosowania artykułu 129 przepisów o przestępstwach, spełnianych za pośrednictwem prasy.

Petersburg, 3 lipca. Do podkomisji dla opracowania projektu do prawa o dzierżawie i najmie robotników rolnych wybrano z grupy pracy: Szapostnikowa, Wołkowa, Łysinka, Merkulowa; kadetów: księcia Lwowa, Wasiljewa, Pietrzyckiego, Kusilenkę, Safonowa; autonomistów: Wiazłowa, Hellata, Florkowskiego; z prawicy i bezpartyjnych: Skirmunta, księcia Wołkońskiego i Skwarcowa.

Do podkomisji dla opracowania projektu do prawa o lokalnych komitetach urzędów rolnych i komitetach agrarnych, komisja wybrała z grupy pracy: Elderchanowa, Uljanowa, Anikina, Siedielnikowa; z kadetów: Imszenieckiego, Dolgorukowa, Obolańskiego, N. Kowalskiego, A. Saweljewa; z autonomistów: Witkowskiego, Obnińskiego, Grejskiego; z prawicy i bezpartyjnych: Jefremowa, Horwata, Muchlinina.

Petersburg, 3 lipca. Z rozkazu ministra wojny, który zwrócił uwagę na artykuły w gazecie „Riecz“ o postępnym czynach oficerów załogi białostockiej, naczelnik sztabu głównego wysłał do dowodzącego wojskami okręgu wojennego wi-

leńskiego depeşe z prośbą o zarządzenie surowego śledztwa w celu wyjaśnienia wszystkich, wskazanych w artykułach „Rieci“ okoliczności i w zależności od wyników śledztwa, albo postąpić z oficerami zgodnie z przysługującą mu władzą lub też pociągnąć redaktora „Rieci“ do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg, 3 lipca. W „Ruskom Inwalidzie“ wydrukowano dwa Najpoddaniejsze raporty, złożone Jego Cesarskiej Mości, przez dowódcę 6-go wladimirskiego pułku piechoty, rozlokowanego w Białymstoku, w których zaznaczono, że wojsko postępowało przyzwyczajone w czasie pogromów.

Petersburg, 3 lipca. Parlamentarna frakcja kadetów postanowiła wnieść do Dumy państwowej opracowany przez frakcję projekt prawa agrarnego.

Petersburg, 3 lipca. (Wl.). Gazeta „Riecz“ donosi:

„Z Warszawy komunikują, że generał-gubernator Skallon w tych dniach wyjeżdża do Petersburga, a to w celu starania się o dymisy, ewentualnie o dłuższy urlop. Jako motyw swej prośby generał-gubernator Skallon podaje, że czuje się bardzo znużonym, że nie ma sił do pełnienia swych obowiązków.“

BEZROBOCIE ROZNOŚCIELI „ROZWOJU.“

Dotychczas czytelnicy nasi nie otrzymywali czasami numerów „Rozwoju“ z powodu skonfi-

skowania go przez władzę, wczoraj zaś nie otrzymano z powodu bezrobocia roznosicieli.

A ciekawe to bezrobocie, wywołane na początku kwartału niewiedomo przez kogo i z jakich powodów! Roznosiciele, nie stawiając warunków, nie przybyli do pracy.

W pobliżu redakcyi zajęły pozycję jakieś indywidua nieznanne, z kijami w ręku, którzy, zabraniając nawet sprzedaży pojedynczych numerów na ulicach, wyrwali „Rozwój“ z rąk sprzedawców i niszczyli.

Musimy zaprotestować jaknajbardziej przeciw tego rodzaju gwałtom. Nie chcemy wierzyć, aby taką „robotę“ uprawiała jakakolwiek partya, tembardziej musimy protestować przeciwko tym wystąpieniom, gdyż roznosiciele „Rozwoju“ są najlepiej płatni nie tylko w stosunku do Łodzi, ale nawet i Warszawy.

Dla jasniejszego wytłumaczenia tej sprawy zaznaczamy, że pisma dwa razy dziennie wychodzące w Łodzi — płacą w stosunku 12 i pół kop. za 12-razowe roznoszenie na tydzień. Cenę tę osiągnęli roznosiciele tych pism dopiero po ostatnim przed dwoma tygodniami strejku. Roznosiciele „Rozwoju“ otrzymują za połowę tej pracy 8 kop., a więc w porównaniu z innymi pismami łódzkimi, już od lat kilku biorą o 33 1/3 proc. więcej.

Organizacją roznoszenia zajęliśmy się energicznie i prenumeratory za kilka dni będą należycie obsługiwani. Tymczasowo prosimy naszych prenumeratorów o zgłaszanie się po odbiór numerów do Administracyi, która przez parę dni wyjątkowo będzie otwarta do godz. 8 wieczorem.

Prosimy, aż do naszego zawiadomienia, o nie wypłacanie prenumeraty za naszymi kwitami.

Przyjmuję nadroczniki pończosk.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
1111-d

Dr. I. Bieliński
na liczne zapytania pacjentów donosi, że jest zdrow zupełnie i osobliście bezpośrednio leczy choroby i wogóle kieruje
ZAKŁADEM PRZYRODOLICZNYM
w Nowem-Mieście
nad Pilicą, w pow. rawskim, gub. piotrkowskiej. 980-1

Higienu zębów.
Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznymi podziękowaniami
Elixir i Proszek do zębów
poleca Dentysta G. Gutzman, Promienada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna. Piotrkowska 107. 198c39

Dr. H. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CIEGIELNIANA 14,
od 11-1 i 4-8. 246-r-178

Piotrkowska № 108 m. 5
Dr. J. Grabowski
Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4-6 1/2 wlec. 491-r-86

8-klasowa pensya żeńska
TEOFILI SCHMIDT
ulica Paszki Mejsnera 10.
Lekcje wakacyjne dla trzech oddziałów klasy wstępnej i dla klasy pierwszej rozpoczyna się w dniu 2 lipca r. b.
Zapis nowych uczennic odbywa się codziennie od 10-ej do 12 rano. 963-32

Od 25 czerwca do września
Zakład ortopedyczny - gimnastyczny
Gabinet Roentgenowski
D-ra A. Steinberga
przeniesiona zostaną do Cichoceinka. 198-1-2

Drobne ogłoszenia.

- AAAA)** Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 88, poleca: kasyerki, sklepowa, bufetowa oraz wszelką służbę domową, tylko z dobrą rekomendacją. 1554-5-4
- AAAA)** Biuro Nauczycielskie Rosciszejskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki dyplomowane, wychowawczynie - bony i cudzoziemki z celnymi świadectwami. 1555-5-5
- Celny połów jesienny ryb (karpie, karasie, liny, szczupaki) w dobrach Garbów, położonych przy azosie Lublin-Warszawa, do sprzedania. Oferty pod adresem: Zarząd Dóbr Garbów w Lublinie, w kantorze cukrowni „Lublin“. 1597-3-2
- Dwie maszyny pierścieniowe mało używane tanio sprzedam. Ulica Złota 3 m. 52. 1607-3-1
- Dwie kozy znalezione. Do odebrania u Stanisława Owczarka. Piotrkowska 189 m. 4. 1612-2-2
- Dnia 2 lipca rozpoczyna się wakacyjne lekcyjne w szkole polskiej Maryi Grzybowskiej. Rozwadowska 15. 1588-3-2
- Dwa pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Zielona 16 m. 4. 1602-3-2
- Do wynajęcia zaraz pokój letniskowy, słoneczny, duży z oddzielnym wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennym utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589-d-3
- Fortepian w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zakątna nr. 62 m. 9. 1669-3-3
- Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-1
- Obiady domowe od 30 kop. Piotrkowska 190 m. 6, II-gie piętro. 1608-2-1
- Przybliżała się kuzka czarna, ma białe pręgi na lewym i białe nogi. Odebrać można u Franciszowskiego, Spacerowa nr. 12, Białuty. 1591-3-2

- Potrzebny zaraz pokój z kuchnią. Oferty w administracyi „Rozwoju“ pod lit. K. K. 1605-4-1
- Potrzebny chłopiec na posyłki. Zielona 35, w sklepie. 1599-3-1
- Pracownia sztucznych zębów Beloslawa Juszcakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 1479-f2-5
- Pokój oddzielny zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 1497-5csw5
- Przybliżała się suka (buldog). Do odebrania, Franciszkańska 64, w sklepie. 1595-3-2
- Potrzebne podręczne do pracowni sukien. Widzewska 127 m. 18. 1588-2-1
- Potrzebna dziewczynka w wieku 13-15 lat, do małego dziecka. Przejazd 46 m. 38. 1601-3-1
- Potrzebne uezonice do szyja. Andrzeja nr. 33, parter. 1579-5-3
- Prahnia do sprzedania. Ulica Juliusza nr. 13. 1385-3-2
- Rower w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, Wodna nr. 19. 1610-2-1
- Rutynowany korepetytor poszukuje kondycyi na wsi. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod W. K. składac w administracyi „Rozwoju“. 1543-3-3
- Sklep dyskrybucyjno-spożywczy sprzedam. Piotrkowska 174. 1598-3-1p68
- Słusarz-mechanik poszukuje posady mechanika lub maszynisty. Oferty proszę składać w administracyi „Rozwoju“ dla „mechanika“. 1605-1
- Sprzedam tanio dwie maszyny pierścieniowe mało używane Ulica Złota 3 m. 52. 1519-3-2s
- Sprzedam czarną spódnicę na niską osobę. Przejazd 48 m. 11. 1576-1
- Są do sprzedania konie pociągowe z wozami i czikowita uprzęża, lub oddzielnie. Wiadomość: Konstancyńska nr. 17, m. 10, w godzinach po południowych od 3-aj do 6-aj. 1574-3-3
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Michalskiego, wydana w m. Łodzi. 1571-3-2
- Zaginęł paszport Franciszka Fijałkowskiego, wydany ze Skierniewic. 1572-3-2
- Zgubiono patent z ukończenia plockiego gimnazjum w r. 1884, oraz świadectwo nauczycielskie na imię Konstancyi Brochockiej. 1604-3-1

- Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Wólczańska 91. 1588-3-3
- Zaginęł paszport na imię Mojsze Zaimen Szpigielman, wydany z Bełchatowa. 1575-3-3
- Zaginęł paszport na imię Elżbiety Markusiewicz, wydany z gminy Brus, powiat łódzki. 1587-3-2
- Zaginęł paszport na imię Maryanny Bednarek, wydany z gminy Szadek. 1589-3-1
- Zaginęł paszport na imię Waleryi Wojciechowskiej, wydany z gminy Piekary, pow. tureckiego. 1594-3-1
- Zaginęł paszport na imię Włodzimierza Mittelstaedta, wydany z magistratu miasta Łodzi, uprasza się o odniesienie go do tegoż magistratu. 1602-3-1
- 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią w ogrodzie natychmiast do wynajęcia. Luży nr. 27. 1532-3-2
- № 35295 dowód filii I łódzkiej Warsz. akcyjnego Tow. pożyczkowego przy ul. Zachodniej nr. 31 w Łodzi, zaginęł, odpowiedzialne zastrzeżenie zrobione. 1609-1



Fosfatyna Faliern, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od pierś i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami. 460-18-18

Pokój
obszerny o dwóch oknach od frontu, do wynajęcia przy ul. Średniej nr. 21, wiadomość w mieszkaniu nr. 7. 920-3-2

Laboratorium St. Gorskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.



Pięgi plamy, pryszczki i liszaje
CREM „VENUS”
usuwa

Odświeża i udelatkała cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS” higieniczny, niedosirzegalny, z odświeżeniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poloca się uwadzo Pań.

KONSERWATOR
podług d-ra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 50 k., 1.25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowanki.

Agatol, proszek i eliksir ty-molowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Elikvir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wy-czyszczenie **Odcisków**, brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!

POT
Odparzenie ciała usuwa

EKSIKANS

z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.

71640-15

Towarzystwo dla Fabrykacji Przetworów eterowych i chemicznych

MOZEJKO, MARKUZE i S-ka

wyrabia aeter, Colodium, esencye i t. d.

Zamówienia przyjmuje

Przedstawiciel na Królestwo Polskie

Ludwik Nissensohn,

w Warszawie, Orła № 5, telefon 1220. 887-5-4

Ostrzeżenie.

Wobec rozpoczęcia kroków na drodze sądowej o ubezwłasnowolnienie me-go meza Floryana syna Antoniego Jarischa, obywatela m. Łodzi pod nr. 48 przy ulicy Przejazd zamieszkałego, ostrzegamy każdego, aby pod groźbą nieważności nie wstępował z nim w żadne majątkowe transakcje, gdyż te uznane będą za niemające żadnego znaczenia.

Łódź, dnia 2 lipca 1906 r.

Emilia Jarisch.

979-1

W piątek dnia 29 czerwca, po wyjściu z Helenowa przy tramwaju **zgubiono portmonetkę**, w której znajdował się paszport i wid, wydane przez gubernatora piotrkowskiego, na imię Stanisława Wiśniewskiego, z kilkudziesięcioma rublami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe za nagrodą do adm. „Rozwoju”. 970-3-3

W szkole 4-klasowej prywatnej z kursem gimnazyjam

K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej 55, lekcye wakacyjne rozpoczną się 3 lipca r. b. Kancelaryja szkoły otwarta codziennie od godz. 9 do 12 z rana. 651-3-3

Pianino

nowe, czarne z moderatorem, tanio do sprzedania. Ul. Główna 11 m. 12. 981-3-3

Niema jak



najlepsza marka światowa, najbardziej w Holandyi rozpowszechniona. Sprządzane na mleku lub wodzie Kakao Drieszen daje napój nadzwyczaj smaczny i pożywny wzmacniający sily i nerwy. Najroczynniejsza satiadanie codziennie. 901-7

KANARKI

z gór Harcu do sprzedania. Ul. Wólczańska № 91, w Mieczarni. 975-1

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-11 r. i od 3-6 popoł. 1920163

Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 687r44

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótkka ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz, panie od 5-6 p.p. 195c100

Powrócił 469-r-46

Lekarz S. SZMITKIN

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 5-8 w.

Dr. Eugenia Kover-Gorezuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i skuszeroya Piotrkowska 121

Przyjmuje od 11 rano ii od 3-5 popoł. 502-r-85

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. Murguliesca

Piotrkowska 115.

Przyjmuje od 10-11 i od 5-8 wiecz, w niedz. i święta od 10-11 i od 5-6 1/2 w. Porada 60 kop. 438-r-32

Dr. I. Binencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne godziny przyj. 11-14 3-7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-22

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 8 do 8 w., panie od 5-6 wiecz, w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Świdzka 18. 821-20-13

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 6 1/2-11 1/2 r. 6-8 wiecz, panie 5-6 po południu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop. Cegielska 23. 1008-0350

EMIL SCHNEGHEL

Piotrkowska 98.

Spodnie letnie . . . 4.75
Kamizelka pikowa . 2.75
Marynarka alpagowa 5.—

Oddział ubrań męzkich.

EMIL SCHNEGHEL

Piotrkowska 98.

Spódnica angielska . 4.75
Bluzka batystowa . 2.75
Kostyum angielski . 18.—

Oddział okryć damskich.

Wynajem karet i powozów.

„BRISTOL”

nowo utworzony kantor wynajmu ekwipazy, poleca na ślaby, spicary, wycieczki i t. p., elegancie pojazdy zaprzężone w rasowe konie; ceny umiarkowane. Piotrkowska 118. 965-40-3



W. Krakowski

przedsiębiorstwo czyszczenia azyb, ozyszczenia i froterowania posadzok, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

PIOTRKOWSKA № 120,

od 1-go lipca przeniesiony zostanie na ulicę

PIOTRKOWSKA № 193.

938-r-4

Młyn wodny Jakubów

będzie sprzedany przez licytacyę w drodze działów, dnia 18 lipca w sądzie okręgowym Piotrkowskim. Położenie wspaniałe między Łodzią a Tomaszowem; młyn o czterech gankach na rzece, wielkie stawy rybne, łąki, torf, grunta pierwszej klasy; okolica zaludniona i zamieszka; do stacji Dr. W. W. Wólczka niecała wiorsta; 8 p. stągów dziennie przystaje. Wiadomość na miejscu lub w Piotrkowie, adwokat A. Pałewski, ulica Kaliska. 888-4-4

Masło

do sprzedania na dostawę roczną. Wiadomość w Admin. „Rozwoju”. 952-4-4

Posiadając doskonale

język francuski,

poszukują lekcyl. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 959-3-3

W 3-oh klasowej Szkole Handlowej z wykładowym językiem polskim

Z. GOETZENA

(WÓLCZAŃSKA 55)

zapis uczniów odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12. 974-12-1

Dotrzebna prasowaczka. Lipowa nr. 89 (prasnia). 1541-3-3

4920

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1905 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ul. Średniej, pod nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod nr. 9 przy ulicy Welborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 597 kop. 44; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Wiktoorem Sarosiakiem.

2) pod nr. 47an przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 283 kop. 20; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

3) pod nr. 57 przy ulicy Aleksandrowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 584 kop. 97; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszorem.

4) pod nr. 68 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,300, od której zaległość wynosi rb. 209 kop. 79; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,260; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Graszczyńskim.

5) pod nr. 134 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,700, od której zaległość wynosi rb. 237 kop. 18; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,340; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16/29 sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod nr. 151 przy ulicy Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, od której zaległość wynosi rb. 278 kop. 10; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,640; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Wiktoorem Sarosiakiem.

7) pod nr. 211d przy ulicy Welborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 445 kop. 04; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

8) pod nr. 222 przy ulicy Welborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,900, od której zaległość wynosi rb. 343 kop. 71; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,580; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

9) pod nr. 250a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,600, od której zaległość wynosi rb. 662 kop. 20; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,920; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 14,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

10) pod nr. 271b przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,000, od której zaległość wynosi rb. 1,054 kop. 60; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 40,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

11) pod nr. 289 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,300, od której zaległość wynosi rb. 470 kop. 82; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,660; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszorem.

12) pod nr. 292j3 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rb. 4,442 kop. 70; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 20,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Juliuszem Graszczyńskim.

13) pod nr. 320t przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20,300, od której zaległość wynosi rb. 755 kop. 87; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 30,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 roku przed notaryuszem Wiktoorem Sarosiakiem.

14) pod nr. 320ff przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 32,500, od której zaległość wynosi rb. 1,172 kop. 50; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 48,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

15) pod nr. 320kk przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 382 kop. 95; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod nr. 321bbi przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, od której zaległość wynosi rb. 1,358 kop. 59; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,600; licy-

tacja rozpocznie się od sumy rb. 57,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

17) pod nr. 321bbz przy ulicach Konstancyńskiej i Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,800, od której zaległość wynosi rb. 1,243 kop. 37; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,760; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 50,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod nr. 321ann przy ulicy Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rb. 1,741 kop. 57; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

19) pod nr. 404 przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,700, od której zaległość wynosi rb. 296 kop. 15; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,540; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Wiktoorem Sarosiakiem.

20) pod nr. 559e przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,600, od której zaległość wynosi rb. 619 kop. 38; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,720; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

21) pod nr. 787h przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,400, od której zaległość wynosi 605 kop. 47; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,880; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 14,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

22) pod nr. 789af przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,500, od której zaległość wynosi rb. 742 kop. 49; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,700; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Juliuszem Graszczyńskim.

23) pod nr. 821y przy ulicy Miłsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 363 kop. 61; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

24) pod nr. 1050aa przy ulicy Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,500, od której zaległość wynosi 885 kop. 60; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,900; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

25) pod nr. 1063a przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,500, od której zaległość wynosi rb. 230 kop. 10; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,360; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

26) pod nr. 1110B przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rb. 772 kop. 9; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Juliuszem Graszczyńskim.

27) pod nr. 1121a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 32,000, od której zaległość wynosi rb. 1,360 kop. 71; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

28) pod nr. 48/48a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20,000, od której zaległość wynosi rb. 666; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 30,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

29) pod nr. 1193 przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,500, od której zaległość wynosi rb. 418 kop. 65; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

30) pod nr. 1291a przy ulicy Wodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 490 kop. 73; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

31) pod nr. 1418d przy ulicy Kamiennej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 309 kop. 9; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Juliuszem Graszczyńskim.

32) pod nr. 321z przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 382 kop. 95; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (31) sierpnia 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

Łódź, dnia (9) 22 czerwca 1906 roku.

939